

# GAZETA

# LEGNICKA

Nr 92 (271) Rok II Wtorek, 12 maja 1992 r. Cena 1000 zł.

Legnickie chce dołączyć do Europy. Wstęp do współpracy z Włochami został zrobiony.

## OBY NIE SKOŃCZYŁO SIĘ NA INTENCJI

Zakończyła się wizyta przedstawicieli włoskiej firmy AGENI w województwie legnickim. 9 maja podpisany został przez wojewodę legnickiego Andrzeja Głapińskiego i prezesa AGENI Alvisa Delugana list intencyjny, dotyczący współpracy między wojewodą a włoską formą.

AGENI nie należy do firm małych czy nieznanymi w świecie. Ta Agencja do Spraw Rozwoju strukturalnie wiąże się z drugim co do wielkości koncernem we Włoszech. ENI dysponuje najnowszą technologią, jest zaangażowany w różnorodną działalność od energetyki po chemię i ochronę środowiska. AGENI, Agencja ENI ds Rozwoju, specjalizuje się w restrukturyzacji przedsiębiorstw i techniki promocji rozwoju regionalnego. Ma duże doświadczenie w promowaniu nowych działalności i stwarzaniu nowych miejsc pracy.

i wizytach w przedsiębiorstwach wojewoda legnicki oraz przedstawiciele AGENI postanowili nawiązać współpracę nad opracowaniem kompleksowego projektu rozwoju naszego regionu. W rozmowach uczestniczyli przedstawiciele Zarządu KGHM "Polska Miedź" S.A. oraz Agencji Rozwoju Regionalnego "Arleg".

Włosko-legnicka współpraca ma obejmować przede wszystkim unowocześnienie i przekształcenie przetwórstwa miedzi, przedsiębiorstw rolnych i przemysłu odzieżowego.

Na początek zostanie utworzona robocza grupa mieszana, w której skład wejdą przedstawiciele UW, KGHM, Arlegu i AGENI. Opracuje ona projekt działalności na terenie województwa legnickiego. Wojewoda zapewni bazę lokalową dzięki obiektom przeznaczonym od byłej Armii Radzieckiej. **Dokończenie na str. 3**

Nie odstąpimy od integracji zaplecza. Ministerstwo Przekształceń Własnościowych nie ma koncepcji prywatyzacji Kombinatów - mówi Paweł Ofman, wiceprezes KGHM

## DORZYNANIE KOMBINATU

Wczoraj opublikowaliśmy pierwszą część rozmowy z wiceprezsem KGHM "Polska Miedź" S.A., Pawłem Ofmanem, w której mówił o problemach związanych z kontaktami Zarządu przedsiębiorstwa ze Związkiem Zawodowymi. Działalność o innych kontrowersjach.

Równie wiele dyskusji co sprawa niewypłaconych nagród z tytułu wywołania decyzji połączenia poszczególnych zakładów zaplecza. Pomysł spotkał się z tak dużym oporem społecznym, że pojawiły się nawet ostatnio pogłoski jakoby Zarząd zamierzał odstąpić od swojej decyzji. Ile w tym prawdy?

P.O.: Nie odstąpimy od integracji zaplecza, ten pomysł został gruntownie sprawdzony i

przedyskutowany. Józef Spyra, szef trzeciego sektora radził się polskich konsultantów. Zarząd rozmawiał z fachowcami z Harvardu. Wszyscy wyrazili się pozytywnie o tej koncepcji.

- A jednak ludzie nie chcą dać się przekonać. Gdzie tkwi problem?

P.O.: Ja też nie byłbym przekonany, gdybym należał do dublujących się specjalistów w połączonych oddziałach. Gdybym wiedział, że niedługo z 12 musi zostać 8.

- Jak zostanie rozwiązana sytuacja ZBK? W tym przedsiębiorstwie niechęć pojawiła się chyba najsilniej.

P.O.: Tak, ale ta niechęć ma znamiona ambicjonalne.

**Dokończenie na str. 2**

## Złotoryja bez wody

W niedzielę i poniedziałek Złotoryja została pozbawiona wody w wyniku dwukrotnego pęknięcia rurociągu przemysłowego. Woda po mieście rozwożona jest beczkowozami, w sklepach wzrosło zapotrzebowanie na wodę mineralną. (mac)

## ZNOWU "CUPRUM"

Prawdziwie zią sławą cieszy się toaleta w legnickim hotelu "Cuprum". Niejednym z gości właśnie tam zbierał cięgi, a przy okazji tracił swój majątek. Nie inaczej było i w niedzielę ok. 1.00 w nocy. Stanisław K., oberwał od dwóch nieznanymi mu młodych mężczyzn, którzy skradli mu 15,5 mln. zł. Ofiara może jednak mówić o dużym szczęściu, gdyż zaalarmowani policjanci ustalili i zatrzymali jednego z napastników. 20-letni Krzysztof D., legniczanie, został aresztowany.

## RING WOLNY

W najbliższym supermarkecie robiąc małe zakupy splukalem się doszczętnie. Ale ponoć pieniądze szczęścia nie dają...

Dobita mnie zaś informacja o wykupowaniu dolarów w kantorach. Czyżby szykowało się kolejna superinflacja? Co prawda urzędnicy zapewniali, że państwo posiada wystarczające rezerwy, że nic takiego nie grozi, ale niepokój pozostał...

Znajomy związkowiec powiedział mi, że bym pozbywał się szybko złotych. Pewien ekonomista też mi to doradził. No cóż, jestem w tej uprzywilejowanej sytuacji, że nie mam ani złotych, ani dolarów, więc nie zmartwiłem się zbyt. Jednak są tacy co mają...

Zastanawiam się jak w kraju, który nie posiada stabilnego rządu, którego prawa są nieapójne, w którym ciągle wisi widmo niepokoju społecznych, ktoś przy zdrowych zmysłach zechce inwestować. I praktycznie nie ma takich. Ale jedno jest pocieszające, nasi politycy nie tracą zimnej krwi mając odpowiedź na każdą niespodziankę...

Fighter

## REKA I MIECZ

Z gen. Markiem Ochockim rozmawia Wiesław Piotrkowski

Jaki jest cel pańskiej wizyty w Legnicy?

- Na pewno nie ma to nic wspólnego z turystyką, niestety. Jak pan wie, prokuratura wojewódzka w Legnicy prowadzi śledztwo w sprawie wydarzeń lubińskich. Byłem wówczas Komendantem Wojewódzkim milicji. Co do szczegółów tego śledztwa na obecnym etapie nie chciałbym się wypowiadać, bo to rzecz prokuratury a nie moja.

Osobiście uważam, że dobrze się dzieje, że wreszcie sprawa lubińska doczeka się jednoznacznego wyjaśnienia i - mam taką nadzieję - zostanie postawiona kropka nad "i". Jest to tragedia zarówno manifestantów, których wypchnęła na ulicę ówczesna podziemna propaganda, jak i drugiej strony, która musiała egzekwować twarde prawo stanu wojennego.

**Dokończenie na str. 4**

## LEGNICKIE OSZUSTWO STULECIA

### NA WOKANDZIE

Całą tę sprawę jeszcze w grudniu ubiegłego roku określiliśmy mianem legnickiego oszustwa stulecia. Jeszcze wtedy liczba cztery miliardy złotych wyzwalała w nas wszystkich dreszcz emocji. Teraz, kiedy na łamach wszystkich gazet aż roi się od przestępczości gospodarczej, kiedy zarzuca się złodziejstwo bankierom, przysłowiowe legnickie cztery miliardy okazują się być drobiazgiem. W skali kraju jest to rzeczywiście betka, natomiast dla nas wszystkich jest to przypadek wręcz jednostkowy, przez to tak ciekawy interesujący.

7 maja bieżącego roku Prokuratura Wojewódzka w Legnicy zakończyła - trwające od grudnia ubiegłego roku - śledztwo przeciwko Janinie Sz., mieszkance Legnicy, właścicielce Przedsiębiorstwa i Usług "PRIMA" w Kochlicach. Podstawowy zarzut to wydudzenie kwoty czterech miliardów złotych

na szkodę poznańskiej firmy "TRAFICA" oraz 125 tys. DM od obywatela Austrii, Petera W.

Cała ta sprawa ujrzała światło w sposób typowy dla takich przestępstw.

**Dokończenie na str. 3**

## Z KRAJU I ZE ŚWIATA

\* Premier J. Olszewski, nawiązując do nieudanego expose prezydenta i innych wydarzeń w kraju, powiedział na wczorajszej naradzie wojewodów, że powstał pewien zamęt kompetencyjny w zakresie najwyższych władz państwowych.

\* Proces scalania partii chrześcijańskich jest nieunikniony - uznał W. Chrzanowski, prezes Zjednoczenia Chrześcijańsko - Narodowego.

\* Decyzją Rady Miasta Krakowa Józef Cyrankiewicz, Iwan Koniew, Henryk Jabłoński i Ludwik Svoboda zostali

pozbawieni honorowego obywatelstwa tego miasta.

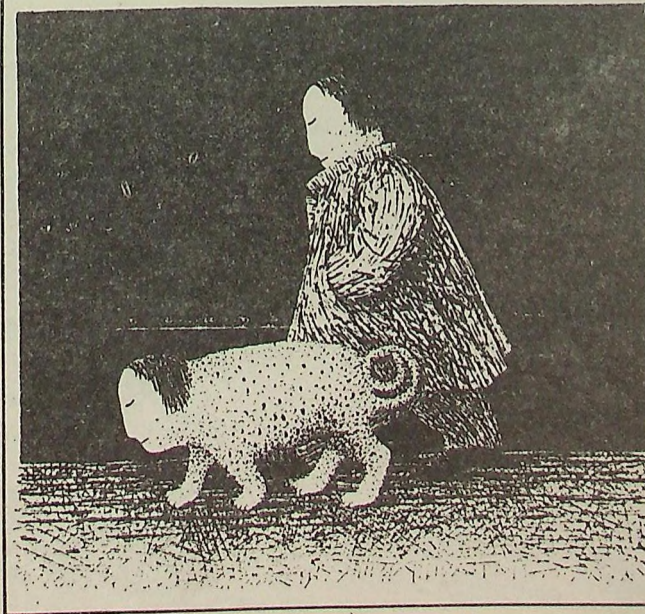
\* Do 10 maja br. zarejestrowano w Polsce 136 partii.

\* Organizacje międzynarodowe, w tym Czerwony Krzyż, ONZ i EWG, rozważają możliwość wycofania się ze stolicy Bośni i Hercegowiny - Sarajewa.

\* Irański prezydent Rafsandżani skierował do Azerbejdżanu i Armenii specjalnego wysłannika, w celu kontynuowania mediacji w sporze o Górny Karabach.

\* Zdaniem Międzynarodowej Organizacji Pracy liczba bezrobotnych w b. ZSRR osiągnie wkrótce 15 mln osób.

## GALERIA SATYRYKONU





\* 7 maja br. odbyło się posiedzenie Komisji Ekologii i Zdrowia Rady Miejskiej w Legnicy, na którym zapoznano się z informacjami dotyczącymi zieleni miejskiej i stref wypoczynku mieszkańców Legnicy.

W oparciu o uzyskane informacje i dyskusję Komisja przyjęła następujące stanowisko:

Komisja uznaje, że Legnica nie posiada dostatecznej ilości zieleni - zwłaszcza parków oraz miejsc do rekreacji. Nowo powstałe osiedla Legnicy zdominowane przez funkcję mieszkalną nie mają stref wypoczynku i rekreacji - parków, boisk i placów zabaw.

Członkowie Komisji skierowali do Zarządu Miasta kilka wniosków. Wśród nich między innymi:

- opracować koncepcję uporządkowania podwórek i wnętrz blokowych z uwzględnieniem potrzeb ekolo-

gicznych i wypoczynkowych mieszkańców,

- karać właścicieli samochodów parkujących na zieleńcach miejskich,

- rozważyć możliwość lokalizacji obiektów sportowych przy ul. Łowickiej na Osiedlu Piekary,
- tworzyć szpalery ochronne z gęstych krzewów wzdłuż ciągów komunikacyjnych,

- wzbogacić ofertę wypoczynkową w Parku Miejskim poprzez między innymi organizację stałych imprez sportowo-rekreacyjnych i kulturalnych.

\* Wydział Kultury, Oświaty i Sportu Urzędu Miasta w Legnicy jest w posiadaniu wydawnictwa Jana Wrabeca "Legnickie Pole" wraz z wkładką w języku niemieckim i w języku angielskim. Prosimy wszystkich zainteresowanych o kontakt pod numerem telefonu 290-68.

Proponujemy dogodne warunki sprzedaży.

Liczne opinie na temat Straży Miejskiej wydane przez Wojewódzką Radę Wykonawczą Polskiej Partii Ekologicznej - Zieloni i opublikowane w ostatnim okresie na łamach prasy lokalnej sprawiają, iż nie mogą im się oprzeć i pozostawić bez komentarza. Z wypowiedzi wylania się ton nieprzychylności i złośliwości. Pokrzykiwanie, że nie potrzeba w miastach funkcjonariuszy straży nie zniechęci bynajmniej samorządu miasta Legnicy do podejmowania dalszych, skutecznych przedsięwzięć w zakresie ochrony porządku publicznego, a w tym, zapewnienie ład i czystości na terenie miasta. Komendantowi Ryszardowi Szychowskiemu i jego 30 ludziom pozostaje także wierzyć, że ich działalność przynosić będzie coraz większe owoce. Podtrzymuje ich w tym postawa wielu legniczan, którzy dają dowody uznania i podziękowania; wyraża się to między innymi w licznych listach, osobistych wizytach mieszkańców u Prezydenta Miasta i Komendanta Straży, a także w nieodpłatnym przekazywaniu sprzętu.

W lipcu br. minie rok od utworzenia Straży Miejskiej w Legnicy. Czy coś zmieniło się w naszym mieście z chwilą pojawienia się strażników na ulicach? W mojej ocenie, a także w ocenie Rady Miejskiej - tak. Funkcjonariusze Straży ustalili kilkanaście miejsc nielegalnych wysypisk śmieci oraz wycinki drzew. Pełniąc służbę terenowo - patrolową ujawnili wiele miejsc i środowisk przestępczych, zgłaszając stwierdzone fakty Komendzie Rejonowej Policji. Od początku swego funkcjonowania postanowili egzekwować utrzymanie porządku i czystości od wszystkich za to odpowiedzialnych, a więc od administratorów gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, prywatnych użytkowników posesji. Efekty tej pracy już są widoczne. Chociażby na terenach admini-

stracji przez niektóre Oddziały Gospodarki Mieszkaniowej i spółdzielczość mieszkaniową.

Perswazja i bloczki mandatowe oraz wnioski do Kolegium do Spraw Wykroczeń - w stosunku do winnych - nie zawsze jednakże odnoszą pożądany skutek. Czasami bowiem strażnicy spotykają się z ignorancją i lekceważącymi postawami. Na szczęście, są to przypadki sporadyczne, częścię spotykamy się z prośbami mieszkańców o interwencję w zakresie np. uporządkowania danego terenu, o skontrolowanie przestrzegania przepisów sanitarno - porządkowych na targowiskach, zwiększenia patroli w niektórych kwartałach miasta itp. Ufam, że legniczanie nadal będą współpracować z funkcjonariuszami Straży Miejskiej. To współdziałanie jest wręcz konieczne. Pożądane są także rzeczowe wnioski dotyczące zadań Straży, które będą przez organy gminy dobrze przyjmowane.

Na koniec - słów kilka o środkach przeznaczonych na Straż Miejską. Otóż, fundusz Straży stanowi zaledwie 1,5% rocznego budżetu miasta. W stosunku do ogólnych potrzeb finansowych na realizację zadań gminy - z zakresu chociażby gospodarki komunalnej i mieszkaniowej - na pewno kwota 2 mil zł jest niebagatelna. Jednakże jeśli weźmie się pod uwagę wyniki pracy Straży, które częstokroć są trudno wymierne, wówczas okaże się, że jest to kwota niewielka.

Samorząd miasta Legnicy chce mieć sprawnych funkcjonariuszy zdolnych chronić porządek i ład. Kierując się tym przesłaniem uznaje, że środki przeznaczone na Straż Miejską nie będą marnowane, o czym będą na bieżąco informować mieszkańców naszego miasta.

Prezydent Miasta  
Edward Jaroszewicz

## LEGNICKIE MIGAWKI

Fot. M. Pawelek



# DORZYNANIE KOMBINATU

Dokończenie ze str. 1

- Chyba nie tylko. W ZBK lepiej zarabiają niż w ZRG. Kto straci albo zyska na integracji?

P.O.: To sprawa integratorów. Ja nie wiem, nie znam tak szczegółowych rozwiązań. Jeśli prokurenci podjęli się integracji zakładów pewnie mają rozwiązania. Ja im ufam.

- Obserwując od dłuższego czasu problemy Polskiej Miedzi, mam wrażenie, że właściciel czyli Ministerstwo Przemysłu i Własnościowych przejawia dość ograniczone zainteresowanie tym przedsiębiorstwem. Czy Zarząd sądzi podobnie?

P.O.: MPW ma sporo innych zajęć. Kombinat to nie Polska. Jednak jest to rzeczywiście największe w Polsce przedsiębiorstwo. I to chyba działa paraliżująco. Powoduje, że wielu ludzi boi się nawet tego tknąć. Tu są wielkie siły społeczne i wielki majątek.

- Czy istnieje szansa, że Kombinat zostanie jednak specjalnie potraktowany przez MPW?

P.O.: Mam nadzieję, że tak. Zresztą czy jest inne wyjście. Zgodnie z ustawą są dwie drogi prywatyzacji: likwidacyjna i kapitałowa. Byliśmy w dobrej kondycji finansowej, więc nie kwalifikowaliśmy się do likwidacyjnej. W kapitałowej dalszym krokiem jest sprzedaż akcji. Ale komu?

- Rzeczywiście, nie sądzę aby w najbliższym czasie w Polsce pojawił się podmiot zdolny do wykupienia choć kawałka Kombinatu.

P.O.: Tak, chyba że naród w masowej prywatyzacji, ale to na razie bardzo mglista idea. My upieramy się przy pozostawieniu koncernu miedziowego (kopalnie i huty) w polskich rękach. Kapitał zagraniczny groziłby tutaj kontrolą nad

strategicznym przemysłem. Po długich namysłach tak zaproponowaliśmy podzielenie akcji: 10 procent - za darmo - dla załogi, reszta, np. 10 procent publiczna oferta, 80 procent dla tzw. instytucji powierniczej. W jej skład wchodziłby Skarb Państwa, sprywatyzowany ZUS albo PZU, ewentualnie jakiś bank.

- Co właściciel na ten pomysł?

P.O.: Moim zdaniem w MPW nie mają koncepcji. Boją się tego.

- Nie zostało już wiele czasu. Wg aktualnego prawodawstwa przedsiębiorstwo w formie skomercjalizowanej (spółka Skarbu Państwa) może funkcjonować dwa lata.

P.O.: Tak, ale w tej kwestii właściciel musi podjąć decyzję. Najważniejsze jest jednak oczyszczenie struktur Kombinatu.

- Jak jest sytuacja ekonomiczna przedsiębiorstwa? Czy starczy pieniędzy na oczyszczenie tych struktur?

P.O.: Po pierwszych dwóch, nie najlepszych, miesiącach kwartał zamykamy zgodnie z przewidywaniami. Jest lepiej.

- W piśmie do "Solidarności" stwierdził Pan, że Kombinat rozpoczął produkcję deficytu. Teraz jest Pan znowu optymistą, gdzie jest prawda?

P.O.: No bo nie jest tragicznie. Ciągłe mamy płynność finansową. Czy ja wyglądam na optymistę? Ale nie można być skrajnym pesymistą.

Dzisiaj sytuacja Kombinatu zależy od nas tylko w niewielkim stopniu. Nie mamy wpływu na cenę miedzi, relację dolara do złotówki i marki do dolara. Poza naszym wpływem pozostaje również cena energii elektrycznej. Ciągłe rosną podatki. Nie tylko popiwek, o

którym tyle się mówi. Z dnia na dzień mamy zapłacić 600 miliardów za składowanie odpadów poliflotacyjnych. Ja rozumiem, za zatrucie środowiska, za siarkę, słone wody itp. Ale za składowanie? Aż tyle? Zgoda, zapłacę tyle, ale niech mi dadzą z tego połowę na inwestycje związane ze środowiskiem.

- Mówi się też o kolosalnych opłatach w związku z ustawą o uwłaszczeniach.

P.O.: Tak, w grudniu 90 roku ustawa przyznała wszystkim państwowym przedsiębiorstwom grunta i budynki, które użytkują. Z mocy prawa firmy te stały się ich właścicielami. Jeśli nie można udokumentować, że budynki zostały postawione z kosztów przedsiębiorstwa, to trzeba za nie zapłacić. To absurd. Skarb Państwa dostanie za nie pieniądze dwa razy: raz przy uwłaszczeniu, dwa przy prywatyzacji bo wejdą one przecież w kapitał akcyjny. Za same budynki Zarządu będziemy musieli zapłacić około 50 miliardów. A niedługo chcemy przekazać je na rzecz Fundacji Zdrowia czyli społeczeństwu.

Za Hutę Legnica grozi nam opłata wysokości prawie pół biliona. Na to nas nie stać. Liczę jednak, że ustawa zostanie zmieniona. Senat wystąpił już z takim wnioskiem.

- Czy nie odnosi Pan wrażenia, że rząd dorzyna w tej chwili ostatnie jako tako funkcjonujące przedsiębiorstwa?

P.O.: Tak, mam wrażenie, że nas duszą. Cały czas nie ma programu lub też, o ile jest program gospodarczy, to nikt go nie wdraża.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała  
Małgorzata Skórska

## KRONIKA POLICYJNA

### Legnica

\* Dzieci na drogach. Ostatni weekend przyniósł ze sobą wypadki drogowe, których ofiarami stały się dzieci.

- 9 maja ok. 12.25 na ul. Piastowskiej wtargnął nagle pod jadącego mercedesa 6-letni Łukasz C. Dziecko z ogólnymi obrażeniami przewieziono do szpitala.

- Dzień później ok. 19.30 na ul. Rzemieślniczej opel-corsa, prowadzony przez Zbigniewa P. potrafił 6-letniego Tadeusza F., który nagle wjechał rowem na jezdnię. Z obrażeniami głowy dziecko znalazło się w szpitalu.

### Przemków

\* Jazda po pijaku i do tego syreną-bosto zakończyła się wypadkiem dla Mariusza K. W pewnym momencie stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w przydrożne drzewo. Samemu kierowcy nic się nie stało, natomiast pasażer Jacek D. doznał urazu oka.

## Zarząd Miasta Legnicy

w związku z likwidacją Zakładu Naprawczego Mechanizacji Rolnictwa w Legnicy w celu prywatyzacji poszukuje kandydata na LIKWIDATORA

Kandydaci winni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe,
- znajomość zagadnień związanych z likwidacją przedsiębiorstw,
- staż pracy na kierowniczym stanowisku minimum 5 lat,
- dobry stan zdrowia,

Oferty zawierające:

- kwestionariusz osobowy,
- życiorys z charakterystyką dotychczasowej pracy zawodowej,
- odpis dyplomu oraz dokumentów potwierdzających znajomość zagadnień związanych z likwidacją przedsiębiorstw

należy składać w Kancelarii Zarządu Miasta w Legnicy, pl. Słowiański 8 (p.205) do dnia 18.05.

Rozmowy kwalifikacyjne odbędą się 21 maja 1992 r. o godz. 10.00

w sali nr 208 Urzędu Miasta pl. Słowiański 8. Zarząd Miasta zastrzega sobie prawo nie skorzystania z oferty bez uzasadnienia.

Dokończenie ze str. 1

17 września do poznańskiej "TRAFIKI" trafili inspektorzy - tworzonej dopiero jednostki policyjnej do zwalczania przestępczości gospodarczej tzw. brygady K-17. Zarzut policjantów był jednoznaczny - kierownictwo spółki popełniło przestępstwo karno-skarbowe, polegające na uniknięciu opłat celnych za sprowadzone na teren kraju papierosy. Koronnym dowodem dokonania przestępstwa była kontrola dokumentów w Urzędzie Celnym w Zgorzelcu. W firmie zapanowała lekka panika, bowiem wizja miliardowych kar raczej nie sprzyja radości. Po nitce do kłębka i odtworzono całość wydarzeń. Dziwne tylko, że nie zrobiła to policyjna brygada tylko delegowany przez firmę pracownik - Jan J. Oficjalne zawiadomienie o przestępstwie złożyli w legnickiej prokuraturze też przedstawiciele "TRAFIKI".

Ale po kolei. Ustalenia prokuratorskie pozwalają na przyjęcie następującego rozwoju wypadków.

3 maja ubiegłego roku spółka "Trafica" z Poznania zawarła umowę z Reetsmą International Gm - BH z Hamburga na dostawę z Niemiec do Polski papierosów. W chwili podpisania umowy Niemcy właśnie Janinę Sz. zaproponowali jako sprawdzonego przewoźnika do odbioru papierosów i załatwiania formalności celnych, łącznie z opłatami. Prezes "Trafici" Tomasz R. nie miał nic przeciwko tej propozycji i udzielił stosownych pełnomoczeń.

Zaraz też potem, bowiem 20 maja i 2 czerwca 1991 roku, "Trafica" zawarła umowę z Janiną Sz. na przewóz i spedycję papierosów z Hamburga do kraju. W tych też dniach przekazano właścicielce przedsiębiorstwa "Prima" czeki gwarantowane przez BGŻ w Poznaniu, na 2 mld. 600 mln.

zł. i 2mld zł.

Na razie wszystko rozgrywało się zgodnie z ustaleniami. 23 maja i 6 czerwca do kraju przybyły dwa transporty papierosów, w sumie 18.990.000 sztuk. Wyliczone stosowne cło (ponad miliard zł.) i podatek obrotowy (plus minus 3,4 mld. zł.). I na okres 14 dni wyznaczono termin płatności. Janina Sz. wpłaciła 526.932.000 zł., co było sumą odpowiadającą jedynie cłu za jeden transport.

"Trafica" po otrzymaniu zgłoszeń celnych z pieczętkami dopuszczającymi obrót papierosami rozpoczęła ich sprzedaż, przerwaną dopiero wizytą policjantów.

Jan J. - delegowany przez kierownictwo poznańskiej spółki wybrał się w podróż do Legnicy. Spotkał się z Janiną Sz., od której dostał dwie kserokopie (Prokuratura twierdzi, że sfalszowane) przelewów na rzecz Urzędu Celnego w Zgorzelcu. Dociekliwy pracownik sprawdzał dalej. Śladów przekazania pieniędzy nie odnalazł. Nie było ich w UC w Zgorzelcu, nie było również w Banku Zachodnim w Jeleniej Górze bądź Zgorzelcu. Pieniądze wsiąkiły niczym kamfora. Dopiero późniejsze ustalenia prokuratorskie wykazały, że wpłat takich nie było.

Właśnie w tym momencie rozpoczęło się właściwe śledztwo prokuratorskie. Przy okazji kontroli bankowej stwierdzono, kolejne przestępstwo.

Mianowicie, ustalono, że 11 września 1991 roku Janina Sz. przybyła do legnickiego Banku Zachodniego i przedłożyła polecenie przelewu na 850 mln. zł. na rzecz Zakładu Przerobu Wtórnych Metali Kolorowych "Wtórmet" w Bytomiu. Kasjerka początkowo przyjęła dokument, ale gdy stwierdziła, że konto interesantki jest puste przekreśliła przelew. Zrobiła to jednak nieostrożnie, gdyż jeden

z odcinków nie otrzymał unieważniającej go czerwonej "krechy". Skorzystała z tego Janina Sz., która właśnie tym odcinkiem, bez pokrycia w bankowej kasie, zapłaciła za 50 ton złomu między wartego 934.262.400 zł. "Wtórmet" wysłał przelew do Legnicy, niestety pieniędzy nie otrzymał, bowiem konto kontrahentki było puste. Na szczęście jeszcze we wrześniu Janina Sz. uregulowała należność za złom, tak, że ta sprawa nie ujrzała światła dziennego.

Ciąg oszustw trwał dalej. 6 grudnia 1991 roku Austriak Peter W. umówił się z Janiną Sz. na zakup 50 ton złomu między wartości 125.000 DM (ok. 870 mln. zł.). Tego samego dnia Janina Sz. kupiła zakontraktowaną ilość złomu, tylko miast skierować dwie załadowane "czerwonym złotem" ciężarówki do Serezno we Włoszech trafiły na jej polecenie na przeciwległy koniec Europy, do Holandii. Peter W., jak to na zawziętego kapitalistę przystało, nie dał za wygraną i najprawdopodobniej doszło do niezłej awantury skoro Janina Sz. zwróciła mu 50 tys. DM.

Co na te wszystkie zarzuty oskarżona?

Twierdzi, że wszystko to jest intrygą. Firma Remtmsy była jej winna pieniądze, a czeki "Trafici" były właśnie rekompensatą tego długu. Nie przyznała się także do innych zarzucanych jej przestępstw.

Już niedługo Janina Sz. stanie przed Sądem Rejonowym w Legnicy. Prokuratura zarzuca jej popełnienie przestępstw z art. 199 par. 1 KK, 205 par. 1 KK i 265 par. 1 KK. Grozi jej kara do 5 lat więzienia oraz grzywna 250 mln. zł. Czy i na ile zostanie skazana pozostaje już w gestii niezawisłego Sądu. Nam wszystkim pozostaje teraz wyłącznie oczekiwanie.

Wiktor Przewoźny

Dokończenie ze str. 1

AGENI zagwarantuje współpracę międzynarodowych specjalistów w dziedzinach związanych z przedmiotem porozumienia.

Koszty opracowania projektu restrukturyzacji przemysłu województwa legnickiego szacuje się na ok. 900 tysięcy dolarów. Obie strony, które podpisały list intencyjny będą szukały tych pieniędzy zarówno wspólnie, jak i osobno. AGENI zwróci się do Włoskiego Instytutu Handlu Zagranicznego, Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i innych organizacji międzynarodowych. Wojewoda zbada możliwość uzyskania pomocy finansowej władz lokalnych i centralnych.

Efekty włosko-legnickiej współpracy nie będą na pewno natychmiastowe. Pierwsze projekty AGENI przedstawi stronie polskiej w 60 dni od momentu zawarcia umów odnośnie finansowania przedsięwzięcia.

Do Urzędu Wojewódzkiego przyjeżdżały już grupy najrozmaitszych narodowości. Ludzie pełni odkrywczych pomysłów i rewolucyjnych idei. Gwarantowali, że uczynią z tego terenu Eldorado. Schody zaczynały się podczas finansowej części dyskusji. Skąd

szmal? A wy, nie dacie?

Mijają miesiące polskiego, raczkującego kapitalizmu, a zachodni kapitał napływa do nas coraz bardziej opornie. Za duże ryzyko. Może dlatego propozycja Włochów w Legnicy budzi pewne nadzieje. Oni chcą nawiązać współpracę w celu utworzenia na naszym terenie struktury przemysłowej, w której mogliby później bezpiecznie prowadzić interesy. Na optymizm jeszcze jednak za wcześnie. Samo podpisanie listu intencyjnego niewiele daje. Wystarczy parę szokujących decyzji na górze i Włosi uciekną z Legnickiego w popłochu.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę, która może wzbudzić pewne nieśmiałe nadzieje. W rozmowach z przedstawicielami AGENI uczestniczył wojewoda, Henryk Karaś, prezes Arlegu, ale również przedstawiciel Zarządu Polskiej Miedzi. Idzie odtąd w kontaktach KGHM - województwo?

Oby. Wojna między tymi najwyższymi instancjami w województwie ma katastrofalne skutki. A przecież na przełamanie miedziowej monokultury i rozwoju przetwórstwa miedzi powinno zależeć wszystkim tu mieszkającym.

Małgorzata Skórska

## KOLEJNE POZWY O EKSMISJE

Na temat "dzikich" lokatorów, którzy nielegalnie zajęli mieszkania po Sowietach, pisaliśmy już wielokrotnie. Natomiast w dniu wczorajszym Prokuratura Wojewódzka w Legnicy skierowała kolejne pozwy o eksmisję do Sądu

Rejonowego w Legnicy. Tym razem jest ich 24, gdy poprzednio były tylko trzy. Jak poinformował nas rzecznik Prokuratury Wojewódzkiej, takich pozwów w najbliższym czasie będzie jeszcze więcej.

(Jan)

# TAKSÓWKA 1001



(143)

zebrać i opracować w dokumenty procesowe.

- To znaczy? - Agata odpowiadając pułkownikowi spojrzała na Jerzego. Ten uśmiechnął się do niej porozumiewawczo. Nim Dec zdążył wyjaśnić Piast zdążył już ją oświecić:

- Nic, po prostu będą cię przesłuchiwać. I nawet wiem, kto to będzie robił - głową wskazał Kłysa - a on ci z pewnością trochę czasu zajmie. Chłop jest dociekliwy i stosuje sprawdzoną policyjną zasadę.

- To znaczy. Może bym się dowiedział jak pracuje? - przerwał mu Kłys, oburzony ostatnimi słowami Piasta.

- Proste, pomale ale doskonale - ten ostatni wykpił się od jednoznacznej odpowiedzi - a to znaczy, że moja dziewczyna będzie miała zajęte lekko cztery godziny.

- Trudno, ja nic na to nie poradzę - wtrącił się w ich rozmowę Dec - ale szkoda czasu, lepiej będzie jak załatwimy

to szybko, bez zbędnej mitręgi.

Kłys zaprosił Agatę do swojego pokoju, aby dopełnić wszystkich niezbędnych formalności procesowych. Piast, Tarlak i Dec pozostali sami.

- Co nowego w UOP-ie przerwał milczenie Dec. - Dostaliście już mundurówkę.

- Jakies tam grosze podobno już dali. Ja jeszcze nie odebrałem. Czeka na mnie w Warszawie. A co z wami? - zapytał Tarlak.

- Z nami zupełna bryndza. Zapowiadali, że coś tam nam wypłacą, mówili o jakis czterech ratach, ale to wszystko o kant można rozbić. Wszyscy podenerwowani, a forsy ani widu, ani słyhu.

- Ale za to dostaliście piękne pismo - wtrącił się Jerzy.

- Tak, sam prezydent przekazał mi gratulacje i słowa uznania. Tylko, że słowami nikt nikogo nie nakarmił - Dec stwierdził to z takim grymasem, że wszystkim odeszła ochota na dalsze rozmowy finansowo-

polityczne. Takie czasy, że lepiej było milczeć. Jedynie Jerzy odniósł się do tego wszystkiego zgryźliwie:

- Czasami lepiej dostać w tyłek wcześniej, niż potem tracić twarz.

Nikt nic nie odpowiedział. Po prostu brakowało im argumentów na kontynuowanie takiej wymiany zdań.

Sivy z Rudym chcąc nie chcąc pomaszzerowali ze swoim wybawcą. Byli w takiej sytuacji, że nie mogli odmówić zaproszenia. Ten elegant praktycznie nie dał im szansy nawet na dyskusję. Zaszli do "Polonii", w barze praktycznie nie było nikogo. Powód zrozumiały - ceny po podniesieniu podatków raczej odstraszały miłośników jasnego z pianką. Trzeba trochę czasu, aby ludzie przywykli do nowych cen. Usiedli na drewnianych ławach przy narożnym stole. O ile zumałiści po swojej balandze nie odbiegali wyglądem od kilku stałych

gości, to ich niespodziewany dobroczyńca raczej odbiegał swoim wyglądem. Tak zwracał uwagę swoją innością, elegancją i szykiem, że oczy wszystkich były skierowane właśnie na niego. Trzeba było dobrych kilkunastu minut, aby ich uwaga osłabła.

- Mów pan, o co chodzi - rozpoczął Rudy - tylko krótko! Jesteśmy umówieni w mieście i nie mamy zbyt dużo czasu.

- Chłopcy, czasu to wy macie nawet za dużo, a w mieście co najwyżej możecie spotkać patrol, który zawiezie was do izdebki - skomentował słowa Rudego nieznamy. Mówił po polsku bardzo wyraźnie, tylko gardłowa intonacja wskazywała, że pochodzi z Niemiec, bądź kraju niemieckojęzycznego.

- Dobra, o co chodzi? Mów pan, naprawdę szkoda czasu - zwrócił się do eleganta Sivy. - Muszę dotrzeć do Koteckiego, a to wasz serdeczny koleś. I wy dwaj, właśnie wy dwaj pomożecie mi.

(cdn)

# GŁOGOWSKIE ODPRYSKI WOJNY NAD ADRIATYKIEM

## "MAKABRA TO ZA MAŁO POWIEDZIANE..."

Ma dwadzieścia kilka lat, wysoki, szczupły brunet. Powiedzmy, że na imię ma Dragan. Powiedzmy, bo on sam ciągle nie może pozbyć się strachu i jest przeciwny ujawnianiu zbyt wielu szczegółów. Od kilku tygodni przebywa, a właściwie ukrywa się, w Głogowie.

- To może komuś wydać się śmieszne, że jestem tutaj, w Polsce i, że się ukrywam. Ale ja jestem dezerterskim z serbskiej gwardii, jestem uciekinierem, który uwierzył w bzdurne gadanie o ideałach, zgłosił się na ochotnika i który jako mała ważną rzecz traktował podpisywanie oświadczenia o tym, że gdy stchórze lub samowolnie zrezygnuje ze służby w armii, to skazuje się na karę śmierci. Wojna jest daleko, ale jeżeli ktoś, chociaż w minimalnym stopniu, przeżył to piekło, to uczucia strachu i wstydu nie pozabędzie się przez długie lata...

W którym momencie dojrzałeś do decyzji o dezercji?

- Pierwszy raz, gdy nasz oddział zajął wioskę chorwacką. Widziałem jak dowódca

mojego oddziału osobiście dobijał rannych, a następnie wydał rozkaz "pohulania" sobie. Owo pohulanie oznaczało gwałcenie kobiet z tej wioski. Każda była brana przez 3-4 żołnierzy, a następnie podrywano jej gardło. Zabito też kilkoro dzieci, które stały w obronie matek czy sióstr...

Drugi raz, to było zupełnie niedawno. Wpadł w naszą zasadzkę oddział Chorwatów. Nasz dowódca dał im do wyboru: albo wydłubanie oczu albo obcięcie jąder. Wszyscy wybrali to drugie i cięto ich na żywo. Tylko jeden z nich krzyknął. Wtedy od tego zdarzenia przestałem komukolwiek wierzyć. Myślałem tylko o tym jak uciec. Nie chcę wdawać się w szczegóły tego jak to się stało, że jestem w Głogowie.

Jak długo twoim zdaniem potrwa wojna nad Adriatykiem?

- Ta wojna nigdy się nie skończy. Bo ona nie wygląda tak, jak ją pokazuje telewizja w Polsce. To co stało się u nas już jest nie do naprawienia. Nikt nie wierzy politykom, którzy próbują mydląc oczy paplaniem o demokracji, wolności,

niezależności republik. Tego u nas nikt nie słucha. Ludzi ogarnął szal zabijania. U mnie w rodzinie stryj zabił siekierą ciotkę tylko dlatego, że gdzieś w latach 50-tych była na wiecu komunistów Tity. Nasz kraj przez 40 lat był rządzony twardą ręką. Tlumiono wszelkie próby, przejawy niebelgradzkiego myślenia. Padł komunizm i ujawniły się ogromne podziały w dawnej Jugosławii.

Czy w tej wojnie walczy dużo najemników?

- Zdarzają się, ale to nie jest wielki problem. Gorsze jest to, że np. u Chorwatów tzw. lotne oddziały są utworzone z byłych kryminalistów, którym darowano nawet najcięższe wyroki za morderstwa tylko za to, że zgodzili się walczyć po tej jedynie słusznej stronie. Nawet czytałem taką ulotkę co zrobił jeden z takich oddziałów. Nocą zajęli małe miasteczko i wymordowali sędziów, którzy skazywali kryminalistów za pospolite przestępstwa.

Czy spotkałeś walczących Polaków?

- Nie spotkałem i nie słyszałem, by walczyli po którejś ze stron. Nawet, jeżeli się zjawia, to podejrzewam, że szybko zrezygnują, bo żołnierski żołd nie będzie w stanie zabić ich ludzkich reakcji na totalne ludobójstwo.

Co zamierzasz dalej robić?

- Nie wiem. Jestem tu nielegalnie, ukrywam się, chociaż wiem, że z waszej strony nic złego mi nie grozi. Jak się trochę sytuacja unormuje spróbuję wyjechać na Zachód...

Rozmawiał (ton)

# RĘKA I MIECZ

Dokończenie ze str. 1

Minęło już dziesięć lat od tych wydarzeń, ale myślę, że w tym regionie jest to sprawa ciągle żywa.

Funkcjonariuszom milicji kazał pan wówczas wyjść na ulicę, natomiast manifestantów - o ile sobie przypominam - nikt do tego nie zmuszał...

- Od 27 lipca 1982 roku funkcjonowało wezwanie kierownictwa "Solidarności" do przeprowadzania manifestacji na terenie całego kraju. Zostało ono przekazane do zarządów regionów podziemnej "Solidarności", które zajęły się organizacją. Były grupy ludzi, które to robiły. Do nich przyłączyli się niezadowoleni. Tak się działo na terenie całego kraju. W 65 miastach doszło do demonstracji 31 sierpnia 1982 roku w 34 województwach. Wzięło w nich udział 135 tys. osób. W 30 przypadkach została użyta siła. Zatrzymano 5131 demonstrantów. Było pięć ofiar śmiertelnych - trzy w Lubinie i po jednej w Gdańsku i Wrocławiu. Rany postrzałowe otrzymało 15 osób, 171 milicjantów zostało rannych, w tym trzech ciężko. Uszkodzono 433 pojazdy.

Pomijając tę statystykę, która świadczy o popularności TKK w społeczeństwie panie Generale, czy czuje się pan odpowiedzialny za wydarzenia lubińskie?

- Nie, nie czuję się odpowiedzialny. Nie czuję się winien za to, do czego doszło wówczas w Lubinie w sensie prawnym. Natomiast w sensie moralnym mam świadomość, że te wydarzenia stawiają mnie w określonym kontekście. Podobnie jak wielu funkcjonariuszy, którzy brali wówczas udział w tych wydarzeniach, mam rozterki i wątpliwości. Myślę, że natchodziłyby one każdego człowieka na moim miejscu. Przecież to moi ówczesni podwładni spowodowali śmierć trzech osób. Te rozterki to rozmowa z samym sobą.

Realizowałem dyspozycje, które otrzymałem ze sztabu centralnego. Oczywiście nie poelgali one na tym, żeby rozstrzeliwać ludzi, co próbuje się nam dzisiaj wmówić. Dziś, zadaję sobie pytanie - czy mogłem zapobiec, by siły porządkowe nie znalazły się wówczas na ulicach, czy mogłem zapobiec tragedii?

W swym wywiadzie - rzece (książka pt. "Byłem człowiekiem Kiszczaka" - przyp. wt.) twierdzi pan, że w województwie legnickim wśród prominentnych przedstawicieli ówczesnej opozycji znalazły się osoby które współpracowały ze Służbą Bezpieczeństwa. Jednocześnie unika pan podania jakichkolwiek nazwisk. Czy - nie ujawniając nazwisk - dysponuje pan jakimikolwiek dowodami na poparcie swoich słów?

- Ustalmy, że to co powiedziałem, ma odbicie w rzeczywistości i do tego tematu nie wrócę już nigdy w żadnej rozmowie. Jest to fakt. Dziś już historyczny. Proszę mi wierzyć na słowo.

Panie Generale, pańska książka do wydarzeń historycznych, o których pan mówi, wnosi raczej nicwiele. Również podobne książki (choćby i gen. Kiszczaka) nie wnoszą nic nowego poza "wybielaniem" głównego bohatera. Czy pan odczuwa taką potrzebę - potrzebę "wybielania" siebie?



- Nie próbuję się "wybielać". Mówię wprost, że trzeba było podjąć działania, które podjąłem. Nie łudźmy się, że dzisiejsza policja mogłaby postąpić inaczej. Dlatego dziwię mnie procesy policjantów, dziwi mnie dążenie do ujawnienia list współpracowników tajnych służb. Na całym świecie policja ma takich współpracowników, bez nich nie można działać. Dzisiaj jest podobnie.

Uważam, że w imię interesu państwowego nie wolno sądzić policji, nie wolno ujawniać współpracowników. Dzisiejszy dylemat polityków brzmi: karać rękę czy miecz? Dziś policjanci w komendach składają przysięgi, że nie wyjdą na ulicę. Kto więc zapanuje na ulicy?

Panie Generale, wielu ludzi w Legnicy i Lubinie chciałoby się dowiedzieć, co u pana słychać?

- Jestem emerytowanym nadinspektorem policji. Boleję nad tym, bo uważam, że mógłbym jeszcze pracować i sporo zrobić. A nie mogę, dopóki nie wyjaśni się sprawa lubińska. Na razie żyję tylko tym. Uważam, że jest to sprawa polityczna. Poseł Rokita chciał zdobyć głosy wyborców i udało mu się to.

Co poza tym? Czytam gazety, oglądam wszystkie wiadomości w telewizji. Będąc w "oku cyklonu" trudno nie interesować się tym, co dzieje się w kraju. Usiłuję znaleźć sobie jakieś zajęcie, ale wiem, że do czasu zakończenia sprawy lubińskiej, nie znajdę niczego. Czekam na rozwiązanie tej sprawy, żeby się dowiedzieć - czy jestem winny, czy też nie?

Jeśli wszystko dobrze się zakończy, to może kiedyś jeszcze będę chciał wrócić do sprawy lubińskiej i spojrzeć na nią szerzej... Dziękuję za rozmowę.

Carex

PRZEDSIĘBIORSTWO  
HANDLOWO - USŁUGOWE

SKODA FAVORIT  
SAMOCHÓD DLA CIEBIE  
I TWOJEJ FIRMY

Skład celny Legnica 59-220 ul. Poznańska 50  
tel/fax 603-70  
Oferuje Samochody  
\* Skoda Favorit 135 L i 135 LS  
\* Skoda Pick - up

Dla posiadaczy przedpłat uwzględniamy zwolnienie od cła  
PONADTO OFERUJEMY  
wózki widłowe akumulatorowe Produkcji bułgarskiej  
ZAPRASZAMY  
W GODZ. 8.00 - 17.00

"FAWORITKA" TWOIM AUTEM.  
CAREX TWOIM FAWORYTEM

Specjalistyczna Hurtownia  
dla niemowlaków i przedszkolaków  
"WIFEL"

Legnica ul. K. Wielkiego 14 oficyna

poleca:

Pampersy  
kosmetyki firmy Johnson & Johnson  
Penaten

WIFEL Zapraszamy

w godz. 8.00-16.00  
soboty 8.00-14.00

Firma Wydawniczo-  
Marketingowa

zatrudni pracowników  
ankieterów i agentów  
do spraw reklam z Legnicy  
i województwa legnickiego.  
Atrakcyjna praca i zarobki.

Głogów,  
ul. Świerczewskiego 28,  
w godz. 8.00 - 16.00,  
tel. 34-28-44 wew. 6

Sieć Kantorów Wymiany  
Walut

GANT

ZAPRASZA  
do swoich punktów  
wymiany

Legnica, ul. Rynek 28  
tel. 238-72

pl. Klasztorny (d. Zawadzkiego)

Jawor, ul. Legnicka 3

Świdnica, ul. Marksa 11

Dzierżoniów, Rynek 50

Wałbrzych, Al. Wyzwolenia 2

Ogłoszenia drobne

Sprzedam gospodarstwo rolne -  
3 ha, wiadomość - Zamienice  
22

Wynajmę samochód zachodni  
na korzystnych warunkach.  
Kontakt: Biuro Ogłoszeń "GL",  
tel. 295-45

GLAZURA OD 60 tys. zł/m<sup>2</sup>,  
tel. 295-30

# JUBILEUSZ W KRYZYSIE



## Z Piotrem Wątruckim, przewodniczącym Rady Miasta Jawora rozmawia Wiesław Piotrkowski

- Wyobraża pan sobie Jawor sprzed 750 lat, kiedy otrzymał prawa miejskie?

- Moja wyobraźnia nie sięga aż tak daleko w przeszłość. Historię znam z podręczników szkolnych, w których nie pisze się o naszym mieście, choć niewątpliwie wówczas musiał być to ważny ośrodek miejski na Dolnym Śląsku.

Częściej już myślę o tym, jak będzie wyglądał Jawor za 750 lat, co przyszłe pokolenia powiedzą o dzisiejszych gospodarzach miasta, które - podobnie jak i cały kraj - swój jubileusz święci w bardzo trudnych, kryzysowych warunkach. W momencie przejścia z jednego systemu do drugiego. Mam nadzieję, że nasze miasto czeka w przyszłości rozwój. Na tę przyszłość pracujemy już dziś.

- Rozwój Jawora zawsze połączony był z okolicznymi gminami. Tęsknota za starym powiatem wciąż jest żywa na tym terenie...

- Gdyby włączono nasze miasto do jakiegoś "dużego" powiatu, z pewnością zahamowane zostałyby aspiracje nie tylko samorządów, ale i mieszkańców Jawora i okolicznych gmin, którzy w odtworzeniu starej struktury administracyjnej widzą szansę dla siebie. Oczywiście, nie byłaby to "rządówka", ale drugi stopień administracji samorządowej, który by koordynował działania sąsiadów. Już teraz burmistrz Jawora, Bogusław Węgiel, zwrócił się do mnie z pytaniem, jak bym widział zawiązanie się związku ościennych gmin w celu wspólnych działań, np. w

oświacie czy służbie zdrowia. Jestem gorącym zwolennikiem związku gmin, a w przyszłości - powiatu. Obawiam się, że bez tego Jawor utraci w znacznym stopniu szansę rozwoju w przyszłości. Zresztą i Legnica nie byłaby dziś Legnicą, gdyby nie była miastem wojewódzkim.

- Uroczystości związane z 750-leciem Jawora zbiegają się w czasie z półmetkiem kadencji samorządów wybranych w demokratycznych wyborach. Został pan radnym z listy nie istniejącego już Komitetu Obywatelskiego w Jaworze. Jak dzisiaj ocenia pan ówczesny program wyborczy?

- To bodaj najtrudniejsze pytanie, bo plany mieliśmy rzeczywiście ambitne. Nie braliśmy za bardzo pod uwagę otaczającej rzeczywistości, a może po prostu nie znaleźliśmy jej tak dokładnie jak dzisiaj. To co trzeba i należy zrobić jest często nierealne. Na to nakładają się trudności związane z ustaleniem, co należy do administracji rządowej, a co do samorządów. Jest ustawa, jest prawo, ale często są to tylko martwe litery. Coraz częściej administracja rządowa umywa ręce od oświaty czy służby zdrowia. Najprościej jest likwidować szpitale, ale czy samorząd może na to pozwolić (nawet jeśli działają one w niewłaściwych strukturach)? W tych dniach właśnie "wypływa" temat sportu. Kiedyś kultura fizyczna była dotowana centralnie. Dziś - wiadomo - budżet nie ma pieniędzy. Ale czy z tego powodu trzeba zabrać wszystkie boiska w Jaworze?

- Problemy, o których pan mówi, trudno będzie rozwiązywać tylko poprzez działania czysto administracyjne. Jawor jest znany z dużej aktywności społecznej. Jaworska Fundacja Zdrowia powstała już ponad rok temu...

- Udało się nam rzeczywiście pobudzić jaworzan do myślenia i działania szerszymi kategoriami. Oprócz Fundacji jest jeszcze Jaworskie Stowarzyszenie Pomocy Ludziom. Wszędzie

działają radni, a i gmina stara się wspierać te inicjatywy.

Na dzisiaj związany jest również jeden z ważniejszych problemów Jawora, jakim do niedawna było wysypisko śmieci, a właściwie jego brak po odmowie ze strony mieszkańców Nowej Wsi Legnickiej. Obecnie najpilniejsze zadania to dokończenie gazyfikacji Starego Jawora oraz również dokończenie budowy kontenerowej stacji uzdatniania wody. Zakładamy, że obie inwestycje powinny zostać ukończone jeszcze w tym roku. I to wcale nie ze względu na jubileusz, ale dlatego, że takie są po prostu potrzeby miasta.

W tym miejscu warto też wspomnieć o próbie zagospodarowania majątku, który pozostał po wyjściu Rosjan z Jawora. W jednym z budynków powstanie Centrum Rozwoju Kamienia australijskiej firmy AC Corporation. Budynek był bardzo zniszczony dlatego czynsz będzie symboliczny. W budynkach mieszkalnych już od dawna mieszkają ludzie i dlatego udało się uchronić przed zniszczeniem i szabrownikami.

- Formalnie wszystkie te budynki są w gestii wojewody...

- Tak, ale przecież to nie powód byśmy przyglądali się, jak niszczyją z każdym dniem. Dzieje się tak nawet mimo obecności w Jaworze Oddziałów Prewencji Policji.

- Rok temu Jawor miał spore apetyty na telewizyjną stację przekątnikową od Rosjan...

- Dziś wiemy, że jeśli się z nimi rozmawia, to podpisując umowę i wykładając na stół pieniądze, jednocześnie trzeba wysłać swoich wartowników, żeby zabezpieczyli obiekt. Jakakolwiek zwłoka kończy się niepowodzeniem. Rosjanie są wspaniałymi kompanami, ale bardzo trudno robić z nimi interesy. W Jaworze już się o tym przekonaliśmy.

- Jaworska Rada Miejska przestrzegana jest często jako monolit. W ubiegłym roku i w obecnym Zarząd Miasta otrzymał absolutorium przy jednym tylko głosie przeciwnym...

- Jeśli chodzi o Zarząd to chyba udało się nam stworzyć zupełnie niezły zespół. Na pewno wiele rzeczy można byłoby zrobić lepiej, ale przecież nikt nie jest idealnym. Zresztą, jeśli radni czy mieszkańcy Jawora mają jakiegokolwiek wątpliwości, to zawsze istnieje możliwość przedstawienia ich burmistrzowi czy Zarządowi Miasta. Póki co, z takich konfrontacji wychodzą zwycięsko.

- Dziękuję za rozmowę.

Armia Sowiecka pozostawiła na naszym terenie obiekty zajmujące powierzchnię ponad 1000 ha. Kto zajmie się ich zagospodarowaniem?

## DZIKI ZACHÓD (c.d.)

W piątkowym wydaniu "GL" odpowiadałam na list oburzonych pielęgniarek i położnych. Dotyczył on przejmowania mieszkań od byłej Armii Radzieckiej. Pielęgniarki i położne tak bardzo chciały rozwiązać swój problem lokalny, że nie zwróciły uwagi na obowiązujące przepisy. Podobnie zrobił Jerzy Turzański, lekarz wojewódzki. Podpisał pismo o gotowość przyjęcia mieszkań w zarząd, lecz musiał się z niego wycofać, gdy poznał prawne konsekwencje tej decyzji. ZOZ musiałyby zagwarantować utrzymanie i remont przejętych budynków, Izba Pielęgniarek i Położnych nie może formalnie przekazać pieniędzy na ten cel.

Jerzy Turzański powiedział: "To nie tyle ja się wycofałem z decyzji, ile przepisy są niedoskonałe. Nie jestem prawnikiem. Chciałem być pośrednikiem między Izbą Pielęgniarek, a Urzędem Wojewódzkim. Nie wiedziałem, że jest to niemożliwe. Nikt nikogo nie chciał oszukać, ani okraść Skarbu Państwa, a z kasy Służby Zdrowia nie chcieliśmy wydać ani złotówki."

### Komu koszary?

Przykład mieszkań dla pielęgniarek i związanych z tym kłopotów jest tylko drobnym wycinkiem całej polsko-sowieckiej kolomyi. Przejmowanie mienia od byłej Armii Radzieckiej to prawdziwy gąszcz prawny. Władze centralne, oddalone od tego problemu o setki kilometrów wykazują w tej kwestii daleko posuniętą ignorancję. Każdy protokół przejęcia przez stronę polską, nawet pojedynczego mieszkania, wymaga podpisu warszawskiego pełnomocnika rządu ds. wyprowadzenia wojsk sowieckich w Warszawie. Bez odzewu pozostają prośby wojewody legnickiego o przyznanie choć części uprawnień w tej dziedzinie lub przysłanie do Legnicy człowieka upoważnionego do podejmowania decyzji. Na próżno. Choć dwódstwo rosyjskie mieści się w Legnicy, my pozostajemy przy centralnym, warszawskim zarządzaniu.

To jednak początek trudniejszy. Myliłby się ten, kto sądziłby, że istnieją jasne wytyczne w sprawie przejmowania mienia od sowieków. Kolejne rządy mają problemy z jednoznacznymi decyzjami w tej dziedzinie. W grudniu 1990 roku Mazowiecki zmienił część zarządzenia Rady Ministrów z 1978 roku dotyczącego tego zagadnienia. Zgodnie z tymi poprawkami, przejmowaniem mienia po armii sowieckiej miały od tego czasu zajmować się gminy, czyli organy samorządowe. Nie

sodobalo się to następnemu premierowi. Bielecki uchylił całe zarządzenie z 1978 razem z poprawką Mazowieckiego. W zamian szef Urzędu Rady Ministrów Krzysztof Żabiński rozesłał do wojewodów specjalne wytyczne dotyczące przejmowania mienia. Są opatrzone datą 3 marca 1991. Od tego czasu rząd milczy na ten temat.

Wytyczne Żabińskiego z powrotem przekazują uprawnienia dzielenia mienia po Sowiekach Urzędowi Wojewódzkim. Te ostatnie nie czują się uszczęśliwione tym faktem. Mało, że nałożono na nie gigantyczną pracę, to jeszcze obciążono kosztami organizacji przetargów, dopilnowania przekazywanych obiektów itp. Ubogi Urząd Wojewódzki, aby się obronić przed tymi kosztami, większość nieruchomości komunalizuje.

Dokument Żabińskiego spędza sen z powiek wielu urzędnikom. Zawiera sporo niejasności i bardzo utrudnia proces przekazywania obiektów. Żabiński, przy wborze nowych gospodarzy, daje zdecydowane pierwszeństwo wojsku i instytucjom budżetowym. Szef URM nie przewidział zapewne kompletnego bankructwa tych instytucji, spowodowanego dziurą w budżecie. Dzisiaj nie są one zdolne do przejęcia czegokolwiek, za co trzeba by zapłacić. Nawet oświata, której brakuje obiektów na szkoły, rezygnuje z zarządu. W tym układzie preferencje Żabińskiego przedłużają i komplikują i tak niełatwy proces.

Nietrudno przewidzieć, że mimo wielu chętnych dzisiaj i w przyszłości, niełatwo będzie znaleźć osoby decydujące się na wyremontowanie mieszkań zrujnowanych przez Sowieków. Koszt koniecznych inwestycji w zastraszającym tempie zbliża się do cen rynkowych normalnych mieszkań. W Świdnicy i Szczecinie, skąd Rosjanie wyprowadzili się wcześniej do tej pory znajdują się niezagospodarowane obiekty. Bardziej oplaca się ich wyburzenie i postawienie nowych, niż remont.

A przecież mieszkania to tylko fragment majątku, który w ciągu najbliższych miesięcy zostanie przekazany stronie polskiej. Na terenie województwa legnickiego Rosjanie zajmują 94 budynki koszarowe, 57 technicznych, 188 garaży, 322 magazynów. Żadna instytucja nie zadeklarowała gotowości przejęcia sowieckich koszar. Co zrobić z tym całym dorodziejstwem? Na razie pomysłów brak.

Małgorzata Skórska

## Co z "Łasuchem"?

Jeszcze do niedawna bar "Łasuch" przy ul. Wrocławskiej cieszył się uznaniem m.in. miłośników ruskich pierogów. Widocznie w dzisiejszych czasach nie można zbić kokosów na pierogach zjadanych w kulturalnych warunkach. Właściciel

wpadł na pomysł sprzedawania piwa. Wprowadził piwo jednak tylko ciemne, ale to wystarczyło, by całkiem przyzwoity lokal zamienił się w lokum, gdzie gromadzą się miejscowe manele dobijający się kilkoma ciennymi tuż przed zamknięciem.

## Komentarz ligowy

O meczu Miedzi przeciwko Chemikowi można by napisać w samych superlatywach, ale byłaby to gruba przesada. W końcu kandydat do ekstraklasy grał z jedną z najsłabszych drużyn na drugim froncie wykazując właściwą proporcję klas. Mimo to na parę rzeczy warto zwrócić uwagę...

Po pierwsze na to, że już od dłuższego czasu bardzo dobrze gra Krzysztof Wojtkowski, chłopak z ogromnym sercem do walki, nieustępliwy, potrafiący stosowny wzrost umiejętności wykorzystywać. Co ważne, isticie koszykarski wzrost nie przeszkadza mu w zajmowaniu się piłką na boisku. Ma naturalną ciągotkę na bramkę rywali i zdrowie, by szybko z takich wycieczek wracać na własną połowę. Niewiele mu ustępuje Wojciech Górski, zawodnik, który jak na już piłkę przy nodze, to potrafi niczym alpejczyk objechać kilku zawodników i akcją sfinalizować dokładnym podaniem.

Po rajdach Górskiego w sobotę padły dwie bramki. Tydzień wcześniej sam grzmotnął gola w Wodzisławiu, a kilkadziesiąt godzin wcześniej klasyczny dla siebie rajd przeprowadził w rezerwach. Warto wiedzieć, że Wojtkowski i Górski to akuratni rekruci podlegający min. Parysowi, ale zielone mundury bynajmniej nie przeszkadzają im w doskonałej grze.

Po drugie - niektórzy jednak obniżają loty. Pogubił gdzieś formę Artur Wójcik, który jak na napastnika jest zbyt głęboko schowany, a w pomocy pożytku z niego niewiele. Andrzej Cymbała musi imponować każdemu gdy rozwijając szybkość mknie na bramkę przeciwnika nie pozwalając na odebranie sobie piłki, potrafi akcją zakończyć czy to podaniem czy to strzałem. Niemniej denerwujące u Andrzeja jest to, że praktycznie nie ma on tzw.

startu do piłki. Jeżeli jest sposób na wyeliminowanie tego defektu to trzeba to zrobić jak najszybciej. I trzeci to Dariusz Baziuk - chłopak, który sam może wygrać mecz, jest chyba przemęczony i gdyby nie kapitalny gol w sobotnie popołudnie jego występ przeszedłby bez echa.

Po trzecie - fakt, że rywal był miernej klasy, ale budując wypadli legniczanie przy wariacjach zmienności pozycji. Były takie momenty, że obrońcami byli co rusz inne pary zawodników. Ten element zaskoczenia legniczanom wychodzi coraz lepiej i chwala im za to.

W Głogowie nastroje trochę radośniejsze, bo dwa punkty zostały w Głogowie, ale też biorąc pod uwagę brak ochoty do grania ze strony przeciwnika to smućć musi skromne jednobramkowe zwycięstwo. Zwłaszcza, że rywale w ogniu tabeli nie folgują i koszą punkty oraz bramki. Szanse na utrzymanie są, ale już teraz wypadłoby się zastanowić co się stało, że z drużyny grającej jesienią zupełnie przyzwoitą piłkę, wiosną pozostały tylko wspomnienia. Czyżby zawodnicy nie do końca zaakceptowali trenera Panica? A swoją drogą, już teraz bez względu na wynik walki o utrzymanie się w lidze mówi się, że Panic odejdzie w czerwcu. No i po jakiego licha była potrzebna ta zadyma ze zmianą trenera po rundzie jesiennej?

Popłynęło Zagłębie może dlatego, by przekonać Tadek Stojka z TO, że lubinianie w tym sezonie są naprawdę słabą drużyną i żadne tam łańcuszki szczęścia podarowywane przez nawiedzonych nie pomogą. Szkoda, że ten sezon jest sezonem dla zagłębiowskiej piłki całkowicie stracony i to nie tylko z powodu braku wyników...

Zbigniew Jakubowski

## Piłkarski Totek

Na życzenie Czytelników powtarzamy punktację naszego totalizatora w rundzie wiosennej.

Zestaw par na 14/15 marca	Zestaw par na 21/22 marca
Dariusz Dziadulewicz (Legnica) - 5	Dariusz Dziadulewicz - 7
Jan Dziadulewicz (Legnica) - 7	Jan Dziadulewicz - 5
Norbert Kłoczek (Legnica) - 6	Małgorzata Kuźniar - 11
Małgorzata Kuźniar (Legnica) - 6	Jacek Marek - 5
Jacek Marek (Lubin) - 8	Jerzy Reszczyński - 8
Zdzisław Skrzypek (Złotoryja) - 7	Zdzisław Skrzypek - 7
Jerzy Reszczyński (Legnica) - 10	Jan Szmraj - 8
Jan Szmraj (Legnica) - 8	Lech Szozda - 7
Lech Szozda (Legnica) - 9	Marian Wykocki - 6
Zbigniew Warchol (Legnica) - 7	Zbigniew Warchol - 9
Marian Wykocki (Legnica) - 11	Roman Zajac - 7
Roman Zajac (Legnica) - 11	

## Miedź - owe wieści

Klub sportowy oraz Huta Miedzi byli organizatorami turnieju piłkarskiego o puchar dyrektora Kotarskiego z okazji obchodów Dnia Hutnika. Zwyciężyli młodzi piłkarze ze Szkoły Podstawowej Nr 14, pokonując w finale zespół SP Nr 3. Gole dla zwycięzców zdobyli: Tomasz Cieśla - 2 i Robert Krasowski, a dla pokonanych - Jacek Macudziński.

Zygmunt Nedwidek - ZAPRASZA!!! Były znakomity bramkarz legnickiej Miedzi, postrach wielu czołowych polskich napastników, postanowił na serio zabrać się za szkolenie młodego narybku bramkarskiego. Dlatego wszyscy chłopcy urodzeni w 1976 i 1977 powinni się zgłosić do Pana Zygmunta na stadionie głównym Miedzi między 14.30 a 15.30 we wtorki lub czwartki od 17 do 18.

W ramach ligowych eliminacji Mistrzostw Polski juniorów młodszych drużyna Miedzi pokonała rówieśników z Górnika Polkowice 2:0. Przypominamy, że trenerem tej legnickiej drużyny jest pan Janusz Łazarz.

Szałają na boiskach najmłodszy piłkarze Miedzi, czyli popularni trampkarze. Zespół Miedzi II szkolony przez Romana Piwowarczyka pokonał na wyjeździe Stal Chocianów 3:0, a gole zdobyli: Ryszard Borawski - 2 i Jacek Macudziński. Trampkarze starsi, szkoleni przez Roberta Muranowicza także pokonali rówieśników z Chocianowa 3:1, gole strzelili: Mirosław Zólkiewski - 2 i Krzysztof Matysiewicz. Czy z tej maki wyrosnie dojrzali, piłkarski bochen?

## CZAS DZIARMAGI



O Dariusza Dziarmagę przed rokiem upominało się kilka klubów. Najszybsza, a może najbardziej konkretna w transferowych rozważaniach była legnicka Miedź. Zawodnik Piasta Nowa Ruda trafił do Legnicy w nadziei, że szybko stanie się partnerem Dylusia w przedniej formacji legnickiej jedenastki. Szło to opornie i coraz częściej można było usłyszeć o Dziarmadze jako o chybionym transferze. Dziarmaga mocno zacisnął zęby, wylewał pot na treningach i w meczu z Chemikiem strzelił swoją dziewiątą bramkę w barwach Miedzi. Mamy nadzieję, że będzie to gol przełomowy w karierze młodego piłkarza. Wszak rasowych napastników w naszym kraju jest jak na lekarstwo...

## MEBLARZ NOWE MIASTECZKO - KONFEKS LEGNICA 2:1 (0:1)

Bramkę dla legniczan zdobył w 38 min. Pietruszka z rzutu karnego.

Skład Konfeksu: Bajdowski - Rogala, Maculewicz, Pietruszka, Baran - Zarzycki, Rydzanic, Kwiatkowski, Górski - Czyżycki (60 min. Kulyk), Murdza.

Trener: Władysław Moroch.

żółta kartka: Kwiatkowski

\*\*\*

Można było się różnych cudów spodziewać, ale tego, że Konfeks zgubi bezcenne punkty na boisku najsłabszej drużyny trzeciego frontu, tego nikt się nie spodziewał...

## TABELE

### I liga

Olimpia Poznań - Zagłębie Lubin 2:1, Hutnik Kraków	
Lech Poznań 2:2, Legia Warszawa - Wisła Kraków 1:1	
Śląsk Wrocław - Ruch Chorzów 3:0, Motor Lublin - Pegrotowice Dębica 1:1, Zagłębie Sosnowiec - Widzew Łódź 0:1, Zawisza Bydgoszcz - Stal Stalowa Wola 2:1, GKS Katowice - Stal Mielec 0:0, ŁKS - Górnik Zabrze 0:0.	
1. Lech Poznań	39 50-2
2. Widzew Łódź	32 39-2
3. Górnik Zabrze	32 34-2
4. GKS Katowice	31 33-2
-----	
9. ZAGŁĘBIE LUBIN	26 24-2

### II liga

Chrobry Głogów - Lechia Gdańsk 1:0, Moto Jelcz - Stilon Gorzów 4:0, Miedź Legnica - Chemik Police 4:0, Szombierki - Pogoń Szczecin 2:0, Zagłębie Wałbrzych - Śląza 0:0, Raków - Polonia Bytom 1:1, Naprzód Rydułtowy - Odra Wrocław 3:1	
Tabela	
1. Szombierki Bytom	39 48-2
2. MIEDŹ Legnica	35 45-18
3. Pogoń Szczecin	34 31-19
4. Raków Częstochowa	31 36-30
-----	
14. CHROBRY Głogów	21 20-34
15. Chemik Police	21 18-35
16. Bałtyk Gdynia	20 35-43
17. Odra Wodzisław	17 24-44

### III liga

Górnik Polkowice - Kuźnia Jawor 0:2, Meblarz - Konfeks 2:1, Bielawianka - BKS Bolesławiec 0:1, Lechia Zielona Góra - Polonia Świdnica 2:1, Pogoń Świebodzin - Lechia Dzierżoniów 0:3, Śląsk II Piast Nowa Ruda 2:0, Piast Iłowa - Dozamet 0:0, Pogoń Oleśnica - Czarni Żagań 3:1	
Tabela	
1. Lechia Dzierżoniów	37 45-1
2. Dozamet Nowa Sól	36 42-1
3. KUŹNIA JAWOR	30 34-1
4. Polonia Świdnica	30 30-2
5. Piast Iłowa	29 21-2
6. Piast Nowa Ruda	28 29-1
7. GÓRNIK Polkowice	25 20-2
-----	
10. KONFEKS Legnica	19 25-3

## MALEC ZOSTAJE!!!

Odbyło się kolejne posiedzenie zarządu klubu sportowego Konfeks, na którym ponownie rozpatrywano głosną swego czasu sprawę trenera legnickich koszykarek - Ludwika Malca. Ponieważ nikt nikomu nie chciał zaszkodzić, bo to nie leży w interesie tej dyscypliny sportu, podano sobie ręce na znak zgody. Trener Malec w dalszym ciągu jest trenerem koszykarek Konfeksu. W tych dniach odbywać się będą rozmowy z zawodnikami.

Jak powiedział kierownik klubu Piotr Potycz - Dla wszystkich zawodniczek jest miejsce w zespole.

Póki co, trwa okres roztrąnowania i oczekiwania na decyzję Polskiego Związku Koszykówki dotyczącą ewentualnej reorganizacji rozgrywek. Ze spraw personalnych w dalszym ciągu jest wiadomo gdzie grać będzie Ania Podczaszy, którą interesuje się wrocławska Śląza, ale nie wpłynęło do Konfeksu żadne oficjalne pismo w sprawie transferu...



# FALSTARTY SPÓŁKI JA-PA

## Na odlew w twarz

Poszła w sportową Polskę sama, że szczypiorniści Chrobrego to same lobuzy. Pretekstem do takich kłamliwych opinii był opis meczu w Przemyślu, gdzie jakoby Robert Musiał miał na odlew ciąc siedzącego tuż przy linii kibica miejscowej drużyny. Oczywiście prawda o tym zajściu była zgoła inna: piłka wyszła w stronę i Musiał zamierzał zabrać ją. Jeden z kibiców celowo z całej siły rzucił piłkę w kierunku zawodnika Chrobrego - ten instynktownie ją odbił, a odbita piłka trafiła w głowę niesforowanego kibica. Oczywiście Musiał wyrzucił czerwona kartkę, ale to jeszcze nie powód by rozpowszechniać plotki o jego chuligańskich manierach...

## Komisarz z żoną

Praca wychowawcza komisarza legnickiej prewencji - Wiesława Pałaszewskiego z małżonkami Miedzi, zwłaszcza z tymi uczęszczającymi na mecze piłki ręcznej przyniosły efekty. Jest spokojnie, kulturalnie. Do tego stopnia, że na ostatni mecz z Iskrą Kielce komisarz przybył na halę w towarzystwie uroczej małżonki Małgorzaty i syna. Zwiększa obecność pani Małgorzaty poprawia nastroje męskiej części widowni. Afera zaczęła się po meczu, kiedy na symbolicznej lampce szampana pojawił się komisarz bez... żony. Na pytanie gdzie zbugił żonę, odpowiedział, że - w tej chwili jest bezpieczna, pilnuje ją setka moich ludzi... Dobry humor komisarza wynika także z tego, że swoją wizytę w siedzibie legnickiej prewencji na Al. Rzeczypospolitej zapowiedział, w celu poświęcenia, ksiądz Bochnak.

## Kto chodzi za Żurawiem?

Od paru dni za Grzegorzem Z. naszym współpracownikiem a przede wszystkim człowiekiem telewizyjnym - chodzą jacyś ludzie. Bynajmniej nie są to ludzie UOP-u zajmujący się nagminnie inwigilacją dziennikarzy. Za Grzegorzem chodzą działacze pewnego piątoliowego klubu mając nadzieję, że ten nakręci wstrząsający materiał na temat matactw Okręgowego Kolegium Sędziów. Kolega Żuraw, póki co, nie wie co z tym fantem zrobić. Radzi mu nie będziemy, a działaczom Mirexu podpowiadamy by wzięli piłkarzy do galopu. To wstyd przegrywać w Ścinawie aż 1:4.

## Biedny Stasiu

Ceniony działacz sekcji Miedzi Stanisław Siwicki ma wyrażnego pecha. Przed tygodniem zadeklarował się, że

dziennikarzom przygotowuje wspólną kiełbasę z różną. Kiełbasy nie było, gdyż stosowny rozeń podprowadzili Staszewi hutnicy na rocznicowy festyn odbywający się w Złotoryjskim Lasku. Jak pech to pech, ale w Staszka ludzie piór nadal wierzą.

## Rajdowcy z Miedzi

Dwa miesiące temu w tej rubryce donosiliśmy o niemałych talentach rajdowych trenera Zygmunta Nedwidka, który starą, rozlatującą się Nysą na dodatek bez hamulców przejechał ze Złotoryi do Legnicy w zaledwie kilka minut... Widać, że rajdowej sławy eksbramkarzowi Miedzi pozazdrościli: prezes klubu Zenon Hołwko i dyrektor Aleksander Drabent, którzy również za kółkiem Nysy - z tym, że jakby nowszej i sprawniejszej - kontynuują terenowe rajdy osiągając zawrotne szybkości na prostych, parkowych odcinkach dróg. Nieoficjalnie udało się nam dowiedzieć, że para Hołwko-Drabent szykuje się do startu w rajdzie Paryż - Dakar, a nagroda za ewentualne zwycięstwo ma być wypłacona piłkarzom za awans do ekstraklasy. Dodajmy, że wygranie rajdu jest przez organizatorów wyceniane na 200 tysięcy dolarów...

## Wojna o "sławojki"

Działacze Miedzi nie ustają w doprowadzeniu swojego obiektu do ładu. Zamierzają także poprawić warunki sanitarne panujące na stadionie. Postanowili rozbudować istniejące toalety i... Zaczęły się kłopoty. Kwestie osławionych wychodków trzeba uzgodnić z miejskim architektem, z konserwatorem zabytków i Bóg wie z kim jeszcze. W tej sytuacji dyrekcja odstąpiła od planu rozpisania konkursu na babcię klozetową. Najmieszniejsze jest to, iż Miedź dowiedziała się się, że na zezwolenie budowy toalety trzeba czekać... dwa lata. Myślimy, że kibice chadający na mecze miedzianki nie mają aż tak wytrzymałych pęcherzy by czekać dwa lata...

## Krzysiu kombinuje

Ciężko kombinować jak nie ma się szmalu... A jednak można. Przed meczem z Iskrą blisko dwie godziny konferował Krzysztof Starczewski - kierownik drużyny Miedzi z dwoma zawodnikami Iskry, Rosjanami Sagitowem i Jaszczunem. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że ten pierwszy gotów jest wrócić do Miedzi. Negocjacje zakończyły się... zwycięstwem Miedzi. Gdyby nie fakt, że grano o piętuszkę gotowi byliśmy wietrzyć szwindel.

## INFORMATOR

Wtorek  
12 maja 1992 r.

Wsch.Sl.3.45 Wsch.Ks.14.32  
Zach.Sl.19.20 Zach.Ks. 1.31

## IMIENINY

Dominika, Pankracego

## POGODA

Chłodno +3° C, nad ranem +5, w dzień +16°C. Wiatr porywisty. Ciśnienie będzie o tendencji spadkowej. Zachmurzenie małe, miejscami duże. Możliwość burz.

## TELEFONY

\* Pogotowie Ratunkowe 999 \* Straż Pożarna 998 \* Pogotowie Policyjne 997  
\* Pogotowie Wodno-Kanaliz. 993 \* Pogotowie Gazowe 992  
**LEGNICA**  
\* Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 \* Energetyczne 991 \* Ciepne 201-80 \* Pog. Drogowe 981 \* Taxi 210-99 \* Informacja PKP 910 \* Biuro Paszportowe 206-01 \* Inf. celna 208-08 \* Inf. WPK 237-58 \* Inf. turystyczna 237-17 \* Inf. usługa 222-43 \* Inf. medyczna 281-51 \* Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek-piątek 16.00-20.00) \* Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 \* Skrytki sejfowe - Wielkopolski Bank Kredytowy S.A. O.Legnica ul. Witelona 8, tel. 250-26, codziennie w godz.8-17, w soboty robocze 8-14.  
**LUBIN**  
\* Pogotowie Energetyczne 991 \* Ciepne 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15.00 \* Ratownictwo Górnicze 44-12-53 \* Pomoc drogową 44-42-04 \* Inf. PKP 44-18-85 \* Inf. PKS 44-11-80 \* Inf. WPK 44-64-11 \* Inf. turystyczna 44-38-10 \* Biuro paszportowe 44-44-27 \* Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-13 \* Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-12-24  
**GŁOGÓW**  
\* Pogotowie Energetyczne 291 \* Ciepne 33-48-69 \* Pomoc drogową 33-34-50 \* Inf. PKP 34-28-37 \* Inf. PKS 33-31-11 \* Inf. WPK 33-43-89 \* Inf. usługa 33-38-95 \* Biuro Paszportowe 33-38-73 \* Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-65  
**ZŁOTORYJA**  
\* Pogotowie Energetyczne 991 \* Ciepne 773 \* Inf. PKP 655 \* Inf. PKS 889 \* Inf. turystyczna 746 \* Taxi 613 \* Lecznicza dla zwierząt 279  
**JAWOR**  
\* Pogotowie energetyczne 26-32 \* Ciepne 993 \* Inf. PKP 910 \* Inf. PKS 28-54 \* Inf. turystyczna 40-84 \* Taxi 919 \* Lecznicza dla zwierząt 24-59  
**CHOJNÓW**  
\* Pogotowie Energetyczne 283 \* Ciepne 834 \* Inf. PKP 229 \* Inf. PKS 419 \* Inf. turystyczna 591 \* Taxi 451 \* Lecznicza dla zwierząt 280

## Apteki

Dyżur pełnią :

\* Głogów - przy Pl. 1000-lecia, tel. 33-30-93  
\* Legnica - przy ul. Matejki, tel. 239-71  
\* Lubin - przy ul.Gwarków, tel. 42-27-76

## KURSY WALUT

12 maja 1992 r.  
Kantor MAX  
ul. Witelona 14 a  
(d. Lenina)  
skup sprzedaż  
USD 13.770 13.850  
DM 8.300 8.350



## Program I

8.00 Dzień dobry  
9.00 Wiadomości  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach  
9.40 Program dnia  
9.45 Gotowanie na ekranie  
10.00 "Dynastia" serial USA  
10.50 Gotowanie na ekranie  
11.05 Kwadrans na kawę  
11.20 "Myśli otulam spokojem"  
12.00 Wiadomości  
12.10 Program dnia  
12.15-16.10 TV Edukacyjna  
16.10 Program dnia  
16.15 Tik-Tak  
16.40 Kino Tik-Taka  
17.05 Muzzy comes back  
17.15 Teleexpress  
17.35 "Tom i Jerry" serial  
18.00 Film dokumentalny  
18.50 Polska z oddali  
19.00 Magazyn konsumenta  
19.15 Dobranoc  
19.30 Wiadomości  
20.05 "Dynastia" serial USA  
21.00 Studio publicystyczne  
22.15 Rokendroler  
22.45 Wiadomości  
23.00 Film dokumentalny  
23.30 Family Album  
23.55 Poezja na dobranoc i jutro w programie

## Program II

7.30 Panorama  
7.40 Rano  
8.10 "Diplodorianie" serial  
8.35 Świat kobiet  
9.00 Program lokalny  
9.30 Rano  
9.40 "Pokolenia" serial USA  
10.00 CNN  
10.15 Teleklinik  
10.30 Rano  
15.45 Powitanie  
15.50 "Diplodorianie" serial  
16.15 Sport  
16.30 Panorama  
16.40 "College 24" teatr  
17.05 Przegląd kronik filmowych  
17.40 Moja modlitwa  
18.00 Program lokalny  
18.30 "Cudowne lata" serial  
18.55 Europuzzle  
19.00 "Pokolenia" serial  
19.20 Rozmowy o Rzeczypospolitej  
19.30 Galerie Dwójki  
20.00 Wielki sport  
20.30 Bogactwo narodów  
21.00 Panorama  
21.30 Sport  
21.40 Specjalne kalendarium  
22.00 "Miesiąc na wsi" film  
23.35 "Struktura drewna"  
24.00 Panorama

## HIT SEZONU !!!

Nowo otwarta wypożyczalnia kaset video - oś. Piekary C - ul. Wierzyńskiego 20. 100 absolutnych nowości światowego kina. Najniższe ceny, super obsługa. Dla klientów liczne niespodzianki.  
Zapraszamy



## RTL

6.00 Dzień dobry  
9.00 Wie das Leben so spielt  
9.50 Bogaci i piękni  
10.15 Dr med. Marcus Welby  
11.10 Lassie serial  
11.35 Tic Tac Toe  
12.00 Potyczki rodzinne  
12.30 W pół do pierwszej  
12.50 Okropnie fajna rodzina  
13.20 Santa Barbara serial  
14.10 Dynastia Springfieldów  
14.55 Szef - serial  
15.45 21, Jump Street - serial  
16.40 Riskant! - telegra  
17.10 Cena jest właściwa  
17.45 Gluck am Druker  
18.00 Elf 99  
18.45 RTL aktuell  
19.10 Explosiv - magazyn  
19.40 Dobre czasy, złe czasy(1) - niemiecki serial tv  
20.15 Columbo  
22.00 Explosiv  
23.00 Telewizyjna gorączka  
23.25 "M" - mag.dla mężczyzny  
23.55 RTL aktuell  
0.05 Airwolf - serial USA  
1.00 Walka z mafią - serial  
1.50 Strefa zbrodni - serial  
2.10 Traumende Lippen  
4.00 Die Abenteuerin  
5.15 Elf 99

## MTV

7.00 Teledyski na dzień dobry  
10.00 Teledyski Paul King  
13.00 Teledyski Simone  
16.00 MTV's Greatest Hits  
17.00 The MTV Coca Cola  
17.15 MTV at the Movies  
17.30 MTV News at Night  
17.45 3 from 1  
18.00 MTV Prime  
19.00 Yo! MTV Raps Today  
19.30 Dial MTV  
20.00 Teledyski na życzenie  
22.00 MTV's Greatest Hits  
23.00 The MTV Coca Cola  
23.15 MTV at the Movies  
23.30 MTV News at Night  
23.45 3 from 1  
24.00 MTV's Rock Block  
1.00 Teledyski Kristiane Backer  
3.00 Night Videos

autorskie  
biuro

architektury

tel. 214-18

Legnica, ul. Jordana 14/2

\* projekty domów "typowe",  
"indywidualne"  
\* komputerowe programy do księgowania i prowadzenia firmy

## Ogłoszenie drobne

Sprzedam kiosk przenośny o pow. 6 m<sup>2</sup> i wagę zalegalizowaną. Wiadomość: tel. 288-78, godz. 20.00-21.00.

# CASINO "ROSIJA"



Fot. M. Pawełek

Kiedyś na dziedzińcu Muzeum Braterstwa Broni w Legnicy stały armaty, samolot, czołg. Kręcili się żołnierze pilnujący eksponatów. Teraz tego już nie ma. Muzeum przemieniono w Szkołę Biznesu. Eksponaty przetopiono na żyletki. I tak oto weszliśmy w epokę przemian... Nie czołgi na lemieście, tylko Adam Smith w najnowszym wydaniu.

Biznes jest biznes. To nie truizm. To po prostu nasza legnicka rzeczywistość. Sowici przeszli do historii. Przeszłością jest już ich przysłowiowy brak rozcznienia reguł wolnego rynku. Szybko się nauczyli na czym polega robienie pieniędzy.

Po eksponatach militarnych zostały wspomnienia. Teraz ich atrybutem jest jednoręki bandyta. Dosłownie i w przenośni. W dawnym muzeum, a obecnie w szkole robienia pieniędzy, jest całkiem przyzwyczajony lokal z wyszynkiem. I co najważniejsze

z automatami do gier hazardowych. Czysto tu i schludnie, przyjemna obsługa. Spragniony hazardowych uciech legniczanin może tu zawsze znaleźć okazję do wydania pieniędzy. I wydaje...

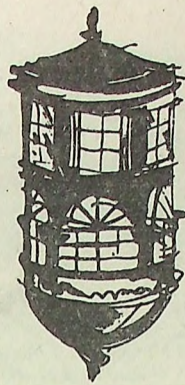
Wieczorem pod Casino zajeżdżają samochody. Lepsze i gorące. Klienci też są różnie ubrani. Zachodzą do środka i bawią się. Tylko pytanie, na czyj koszt?

Rosjanie są tolerancyjni. Nie patrzą czy gość ma elegancki smoking. Najważniejsze, żeby miał pieniądze. Bo chyba jeszcze mają we krwi szacunek dla równości.

Tuż nie opodał Casina, w Teatrze Letnim miał być nasz rodzimy ośrodek hazardowy. Trwały rozmowy, podjęto uchwały i, jak to u nas, na razie nic. Pieniądze, które miały z niego płynąć dla miasta, zasilał Rosjan. No cóż - "biznesmeni wszystkich krajów macie tu pole do popisu"...

## Teatrzyk

### "Pod przepiórczym koszem"



Tylko przebrać!

#### Legniczanin I:

- Słyszałeś?! Radny, pan Juniszewski, szykuje już szóstą interpelację domagając się zlikwidowania pomnika na placu Słowiańskim!

#### Legniczanin II:

- A po cholere likwidować?! Narażając na koszty kasej miejskiej. Wystarczy tylko soldata przebrać w cywilne ciuchy!

#### Legniczanin I:

- Też racja! Zwłaszcza, że tyłu innych po zmianie garniturków pozostanie u nas...

Kurtyna - nie pozostaje nic innego jak opaść.

## ZAPRASZAMY

### KINA

#### Legnica:

- "Ognisko" - "WYDZIAŁ ROSJA" (USA), godz. 15.00, 17.30 i 20.00

- "Piast" - "PAPIEROWE MAŁŻEŃSTWO" (pol.-ang.) godz. 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00 i 19.00

#### Głogów:

- "Jubilat" - "HOOK" (USA), godz. 17.00 i 19.30

#### Złotoryja:

"Aurum" - "ZABÓJCZA BRON" (USA), godz. 17.00 i 19.00

#### Lubin:

- "Muza" - nieczynne

### Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny

Spektakl pt. "TEATR WENECKI" w wykonaniu legnickich aktorów, godz. 12.00 (duża scena)

#### MDK

ul. Mickiewicza  
Konkurs dyplomantów Państwowej Szkoły Muzycznej - instrumenty smyczkowe oraz śpiew, godz. 17.00 (sala widowiskowa)

#### DKZM

w Lubinie  
Wystawa zbiorów Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lubinie (I p.), w godz. od 10.00 do 18.00.

#### MDK "Dom Harcerza"

Konkurs układania bukietów z wiosennych kwiatów, godz. 14.30

### Galeria Sztuki Współczesnej - BWA

"Holenderska sztuka piękna" - wystawa trzech holenderskich twórców - Johan Breuker, Henk Metselaar i Erik Prins, w godz. od 11.00 do 18.00.

#### SDK "Kopernik"

Układamy puzzle, godz. 17.30

#### DKF "Miedziak" w Lubinie

Dyskusyjny Klub Filmowy zaprasza na seans filmu produkcji francuskiej pt. "Beniamin, czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca", z cyklu "Różne oblicza miłości". Kino "Muza", godz. 18.00. Przed projekcją - losowanie nagród książkowych o tematyce filmowej.

#### "Impresja" w Polkowicach

"Kaczki z nowej paczki" w programie pt. "Czy ktoś widział dziub-dziuba", godz. 9.00

#### "Galeria Zamkowa" w Lubinie

Wystawa malarstwa Macieja Włosifskiego pn. "Między Ikarem a skrzydłami", czynna w godz. od 11.00 do 18.00.

### GDZIE LEPIEJ NIE CHODZIĆ:

bez kaloszy ulicą Pszeniczną w Legnicy gdzie łatwo ugrznąć w błocie.

## WICHURA W LEGNICY

Pozrywane linie energetyczne, wyrwane drzewa, uszkodzone samochody, spadające elementy dachów - to tylko niektóre skutki niedzielnej wichury w Legnicy.

Jak nas poinformowano w Ośrodku Meteorologicznym w Bartoszowie pierwsze porywy wiatru zanotowano o godz. 6.33 rano. Średnia prędkość wiatru wynosiła 16 m/s., w porywach osiągając 25 m/s. Przed godziną 15.00 nastąpiło uspokojenie.

Do usunięcia skutków wichury Straż Pożarna była wzywana siedmiokrotnie. Wszystkie interwencje zanotowano między godziną 11.00 a 14.00. Na parking przy placu Wolności drzewo przygniotło fiata 125 p, podobnie przy ul. Jordana, gdzie przygnieciony został volkswagen jetta i zerwana została linia energetyczna. Przy ulicach Kościuszki i Jana III drzewa zerwały linie energetyczne.

Od energetyków dowiedzieliśmy się, że w wyniku powalonych drzew ok. 3000

odbiorców było pozbawionych dostaw prądu od dwóch do dziesięciu godzin. W niedzielę nad usunięciem awarii pracowali 28 pracowników, 12 samochodów, w tym 2 podnośniki. W poniedziałek nadal trwało usuwanie skutków wichury tym bardziej, iż zdrowo dmuchało też w ten dzień. Krótko trwająca wichura połączona z ulewnym deszczem, ok. godz. 14.00 spowodowała wyrwanie klapy zabezpieczającej dach w Zespole Szkół Odzieżowych. Z niesamowitą siłą, kłapa spadając z dachu uderzyła w profesorski samochód, pozostawiając po sobie wcale niemały ślad.

Na 10 milionów złotych obliczyli energetycy koszty materiałów zużytych do naprawy urządzeń. Jednak straty jakie powstały w wyniku wichury, będą liczone w miliardy.

W książce dyżurów Pogotowia Ratunkowego nie odnotowano żadnej interwencji związanej z wichurą.

(z)

## KRZYŻÓWKA PANA ZBIGNIEWA

### Nr 92

#### Poziomo:

- gwoździak
- rulon, zwój
- rozwój
- element łączący
- mebel dawnego salonu
- wiókniarka
- podwalina, oparcie
- kocher
- knajpa portowa
- dawny kawalerzysta
- absurd
- czynsz dzierżawny
- polecenie
- szafka z półkami

#### Pionowo:

- wierzeje
- podwyższenie dla artystów
- wynagrodzenie
- wyprawa krzyżowa
- Krzysztof, tragicznie zmarły członek "Czerwonych Gitar"
- największa wyspa afrykańska
- chodzenie wokół czegoś, pracowanie
- kobieta uczona, erudytka
- obszar, do którego rzeki spływają do rzeki głównej
- powierzchnia, powłoka
- proponowanie, rekomendowanie
- starość

1	2	3	4	5	6	7
				8		
9						
			10			
11						
			12			
13	14	15				
				16	17	
18						
				19		20
21						
				22		
23						
			24			

### Rozwiązanie krzyżówki

z nr 87

Poziomo: jamochłon, opał, dysputa, wiecha, iskra, pitawał, Atapask, rulon, kneset, Nikozja, orlę, pakowarka.

Pionowo: Jadwiga, masakra, ciura, łzawnik, nowela, wachta, psotnik, Wilczur, landara, tundra, postęp, rękaw.

GAZETA LEGNICKA- Dziennik województwa legnickiego. Nr indeksu: 38804x LEGNICA, 59-220, Rynek 5/6, tel. 295-45, 285-43, tlx 787640. Redaktor naczelny: Witold Podedworny. Wydawca: Legnicka Oficyna Wydawnicza. Sp. z o.o. Druk: Spółdzielnia "Poligraf". Biura i punkty przyjmowania ogłoszeń: Legnica ul. Złotoryjska 2, tel. 222-43, tlx 787270. Jawor, Rynek 4, tel. 31-48. Złotoryja ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 6 oraz w siedzibie redakcji. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o prenumeracie udzielają oddziały "Ruch" i placówki pocztowe.